



kanonnych wystarczająco do niejakiego opuszczenia rąk i odwiekaniu tej i owej sprawy na czas późniejszy.

Przykład czegoś więcej nawet niż prostego odwiekaniu mamy na nieszczęśliwym projekcie o regulacji rzek w Galicji. Po przeprowadzonej oddawna ogólnej dyskusji komisyjnej przystąpiono weszły piątek do dyskusji szczegółowej, w której komisja przyjęła § 1., najmniej ważny, bo stanowiący o rzekach spławnych, które skarby państwa z obowiązkami regulować musi. Paragraf ten jest ostatecznie wcale niepotrzebny w projekcie, rząd bowiem może bez osobnego przepisu kłaść w budżecie co rok pół miliona złr. na uregulowanie tej kategorii rzek. Jedyną korzyść z tego paragrafu byłaby chyba ta, że półmilionowa kwota doroczna byłaby za pomocą takiego przepisu osobnego nieco więcej zabezpieczona, niż za pomocą kładzenia jej od roku do roku w preliminarzu budżetowym celem dorocznego uchwalania; chociaż ostatecznie nawet i przepis osobny nie jest bynajmniej do statecznym zabezpieczeniem. Niekorzystny zaś z tego paragrafu jest ta, że połączenie tego, co stanowi kategorię obowiązków skarbowych z tem, co nie jest tak ścisłym obowiązkiem, tj. z regulacją innych kategorii wód, w jednym projekcie, nastrożyło lewicę i dziennikom jej sposobność do pomieszanania akcji pomocniczej z obowiązkami skarbowymi i przedstawiania wszystkiego razem jako 15-milionowego podarunku dla Galicji.

Po przyjęciu tego paragrafu weszły piątek przerwano znowu obrady komisyjne, a ponieważ tylko dzień wczorajszy i dzisiejszy wolne były od wieczornych posiedzeń plenarnych, więc należało przypuszczać, że komisja wczoraj lub dziś przystąpi do dalszej dyskusji szczegółowej, i wzmnie pod obrady paragrafy, tyżące się właściwej akcji pomocniczej. Tymczasem komisja z zupełną niewiadomością przyczyniła nie skorzystała z wolnych wieczorów, i Pan Bóg wie, kiedy znowu się zbierze. Taki jest tryb rzeczy dla galicyjskich spraw w parlamencie austriackim, i to szczególnie dla sprawy, która byłaby jedyną do niejakiego poddatania opinii w kraju o polityce naszego Koła poselskiego w kończeniu się sześciolatnia.

Wspominając w wstępie nowelę do ustawy ołowej znamy w chwili, gdy to piszemy, zbyt powierzchownie, by sąd o niej wydać; ale dziś jeszcze przestudujemy ją, o ile czasu starczy, i w osobnym liście przedstawimy jej treść. Nadmieniamy tu, że zasadniczo jesteśmy przeciwni wszelkim cłom, jesteśmy zwolennikami wolnego handlu; a w zasadzie tej utwierdza nas praktyczny interes Galicji. Trudno tylko wymagać, aby skoro inne państwa formalnie szaleją na punkcie celi, Austria pozostawała bez nich. Uznając to, nie możemy jednak zbyt daleko posunąć się w ofiarności Galicji dla państwa; ani wela zaś dziś wniesiona, przedstawia się nam zaraz na pierwszy rzut oka jako *non plus ultra* wymagań na rzecz przemysłowych krajów austriackich ze szkoda Galicji.

### Wiedza d. 10. marca.

Rządowy projekt noweli do ustawy celnej, wniesiony do Izby poselskiej na posiedzeniu dzisiejszem, nie był niespodzianką. Po wszechnie o tem wiadomo, że ruch protekcyjny w parlamencie niemieckim i francuskim, który ostatecznie spowodował znaczne podwyższenie cła na produkty rolne, dozwolone do Niemiec i Francji, w wysokim stopniu zaniepokoiło sferę rządową węgierską i tatarską. Kilkanaście dni temu odbywały się tu konferencje delegatów rządu węgierskiego i tatarskiego w celu obmyślenia środków, któreby zapobiegły szkodliwemu wpływowi celi niemieckiej i francuskiej na ekonomiczne stosunki krajów monarchii austro-węgierskiej; owoce rozpraw konferencyjnych leży w tej chwili przed nami w formie noweli przedłożonej Izbie, a zapewne równocześnie i sejmowi węgierskiemu, zawierającej zmiany niektóre taryf celnej z dnia 25. maja r. 1882.

Zmian tych, wyliczonych w § 1., jest około 120; niestety nie doświadczyliśmy, że prawie wszystkie te zmiany zawierają podwyższenia poszczególnych pozycji taryf celnych, i to podwyższenia od 20 do 200 proc.

Paragrafem pierwszym nie są objęte cła na zboże i t. d., co do których opieka § 2. C. k. rząd jest umocowany do zmieniania w drodze rozporządzenia administracyjnego celi na zboże, owoce strączkowe, makę i wyroby młynarskie i na chleb (nr. 23, 24, 25, 26, 27 i 28 ogólnej taryfy celnej) z 25. maja r. 1882) aż do tej wysokości, w której te same cła ustanowione zostaną w taryfie celnej państwa niemieckiego.

Ponieważ zaś istniejące jeszcze traktaty z niektórymi państwami obowiązujące co do taryf celnej do końca r. 1887, więc zrobione jest w § 3. następujące zastrzeżenie: „Dla młynów i piekarni w pasie granicznym, najdalej do 10 kilometrów w głąb kraju, pozostają przy sprawowaniu z oca z krajów sąsiednich, zaliczonych do najwięcej uprzywilejowanych (*meist begünstigt*) cła nr. 23 i 24 taryfy celnej z 25. maja 1882 r. aż do dnia 31. grudnia 1887 r. Też same cła pozostają według § 4. go dla zboża serbskiego, dozwolonego przez granicę węgiersko-serbską i bośniacko-serbską.

Motywa rządowe do noweli otwarcie wypowiadają, iż proponowane w taryfie celnej zmiany, głównie zostały spowodowane polityką celną Niemiec i Francji. Cłami protekcyjnymi, uchwalonymi dla krajów tych w ostatnich czasach, zagrożoną jest w pierwszej linii produkcja rolna Austro-Węgier.

Z ogólnej sumy 659-35 milionów złr., reprezentującej przeciętną wartość wywozu monarchii w latach 1874—1883, przypada na płody rolnicze 374-61 mil. złr. a w ogólnej tej sumie partycypuje wywóz do Niemiec i Francji sumą około 109 mil. złr. Obawiano się należało, iż pewna część celi podwyższonych w Niemczech, jak n. p. na drzewo do wyrobu i drzewo pitowane, dalej na makę i wyroby z kamienia, oddziałają wprost prohibycyjnie, t. j. uniemożliwiają wywóz do Niemiec, inne cła, n. p. cła zbożowe, cła na rzep i na siód, dalej cła na bydło w Francji, wywóz utrudniają i ograniczają.

Rząd tedy uważa sobie za obowiązek zająć się o ile możności przypuszczalne zjad strategii. Najbliższym ku temu środkom wydaje mu się obrona produkcji krajowej przeciwko konkurencji zagranicznej przynajmniej na targach krajowych. Cel ten zaś ma być osiągnięty z jednej strony również przez nałożenie cła na zagraniczne płody rolnicze, z drugiej strony przez większą protekcję przemysłu krajowego za pomocą celi na wyroby zagraniczne. Wyrobów przemysłu zagranicznego dowieziono w latach 1874—1883 przeciętnie do 246 milionów rocznie. Motywa rządowe tedy twierdzą, że o ile przez zwiększenie protekcji przemysłu krajowego zdoła się zmniejszyć dowóz wyrobów obcych, a powiększyć produkcję przemysłu kra-

jowego, o tyle zwiększy się w kraju konsumpcja produktów rolnych.

Zdanie to niestety tylko w pewnej części jest słuszne. Bo jeżeli przemysł krajowy wyrobów swoich w kraju sprzedaje za 100 milionów więcej niżeli dotychczas, to uwzględnić trzeba, że z tych 100 milionów znaczna suma dostanie się do kieszeni bogatych fabrykantów, którzy za to sobie mogą zakupić więcej renty austriackiej, lub dywanów perskich, ale nie są nawet w możności skonsumentowania w stosunku do zarobku o tylek więcej produktów rolnych. Gdyby to można znaleźć sposób zmuszenia fabrykantów i przemysłowców, aby cały zwiekosony zysk swój obrócili na podwyższenie płacy robotników, wtedy zacytowane powyżej z motywów rządowych zdanie mogłoby się stać bezwzględnie prawdą.

Motywa rządowe powiadają, że obecnej reformy celnej nie należy uważać za wypływ chęci wyważenia się zagranicy za szkody, które nam wyrządza jej postępowanie w kwestji celi. Ale cóż znaczą te reformy z tej i z tamtej strony stóp granicznych, jeżeli nie oświetla walkę celną? Walka ta rozpoczęła się kilka lat temu z inicjatywy ks. Bismarcka, jak wiele innych; kiedy się skończy — przewidzieć trudno.

Jakże uważać reformę celną ze stanowiska Galicji? Zapytasz może szanowny czytelniku. Trudno o tem rozpisywać się wyczerpująco w ramach krótkiej korespondencji. Ograniczamy się tedy na krótkim streszczeniu rezultatu tego. W motywach rządowych powiedziano o do produktów rolnych, że chodzi tylko o zapobieżenie dalszej obniżce ich ceny. Co się tyczy zaś wyrobów przemysłowych, podwyższono 120 pozycji celi na przedmioty potrzebne po części do codziennego użytku. Te przedmioty zatem z pewnością podrożeją.

W najlepszym tedy razie pozostanie bez zmiany cena tego, co Galicja sprzedaje, a podwyższy się cena tego, co Galicja kupuje.

Czy nie znajdzie się jaki Seneas lub Plener, który powie, że i ta projektowana przez rząd hr. Taaffeego reforma celna jest *ein Geschenk für Galizien*? Nie śmiemy stanowczo na to odpowiedzieć.

## Bankructwa finansowe.

(Głos z miasta).

Dotyczy pisma waszemu, które nmięściło przedni nasz artykuł, doczekałmy się narezcznie odpowiedzi pp. zarządów masy byłego Towarzystwa kredytowego miejskiego, mającej na celu, jak autorowie powiadają, „zaspokojenie opinii publicznej, owym artykułem zaniepokojonej“. Panowie zarządcy masy postarali się o poświadczenie urzędowe co do dotychczasowego przebiegu i obecnego stanu rzeczony upadłości, aby słowem swym nadać jaknajwiększą wagę.

Alie niestety, urzędowe to poświadczenie nie tylko nie uspokaja, ale w najwyższym stopniu może zaniepokoić interesowanych. Że tak jest, niech mówią cyfry, podane urzędowo, bo arytmetyka należy do nauk ścisłych, w których wszystko można twierdzić stanowczo.

Otóż stan czynny masy (to jest suma, która ma być ściągana od dłużników), według rachunków administracyjnych przez pp. zarządców złożonych i prawomocnie już załatwionych, po dzień 1. marca 1884 r. wynosi 126.236 złr. 94 ct., stan bierny (to jest należności wierzycieli), nie licząc odsetków — 164.063 złr. 38 ct., — różnica więc między stanem biernym a czynnym wynosi 37.826 złr. 44 ct., to znaczy, że przy zwykłej likwidacji każdej wierzyciel straciłby 23 proc. a otrzymał 77 proc. swej należności.

W ciągu sześciu lat konkursowej czynności pp. zarządów zrealizowano 78.741 złr. 86 1/2 ct., t. j. 62 proc. od całej sumy, pozostało więc jeszcze do zrealizowania 48.495 złr. 7 ct. t. j. 38 proc.

Zrealizowana przez pp. zarządców suma 78.741 złr. 86 1/2 ct. została użyta w następujący sposób:

- 1) na opłacenie urzędników, czynszu najmu dla biur Towarzystwa, podatki, zastępstwa i drobne wydano 36.005 złr. 45 ct., tj. 45 proc.;
- 2) uchwałą wydziału wierzycieli, na rachunek uwzględnienia zarządów masy przyzwolono 3 zaliczki w kwocie 16.000 złr. t. j. 20 proc.;
- 3) w depozycie sądowym (dla wierzycieli i dla pokrycia ostatecznych rachunków pp. zarządców masy) 26.958 złr. t. j. 35 proc.

Taki był stan konkursowej czynności pp. zarządców w d. 1. marca 1884 r.

Ponieważ nie ma żadnego powodu przypuszczać, żeby choć cokolwiek się zmieniło w postępowaniu konkursowem, łatwo więc według tych danych powiedzieć, jaka będzie przyszłość wierzycieli tego Towarzystwa, używając dla obrachowania zwykłej reguły trzech.

Jeżeli w sześciu latach ściągnięto 78.741 złr. 86 1/2 ct., to całe postępowanie konkursowe będzie ukończone za trzy lata i 8 miesięcy, czyli w końcu 1888 r.

Trzy wyżej wspomniane pozycje będą wynosić:

- 1) na opłacenie urzędników, czynszu i t. d. 66.568 złr. 10 ct. czyli 45 proc.;
- 2) na zaliczki dla pp. zarządców 25.449 złr. czyli 30 proc.;
- 3) w depozycie sądowym (dla wierzycieli i dla pokrycia rachunków pp. zarządców) 44.169 złr. 84 ct. czyli 35 proc. — razem 126.236 złr. 94 ct.

Ostatnia więc ta suma, wynosząca 35 proc. całej wierzycielności, będzie rozdzielona pomiędzy wierzycieli i pp. zarządców masy za ich trud w przeprowadzeniu konkursu. O ile nam wiadomo, rachunek jednego z pp. zarządców masy, o którym wspomnieliśmy w poprzednim artykule, wynosi 64.000 złr. Może się o tem przekonasz kiedy z wierzycieli, zażądawszy tego rachunku od p. komisarza konkursowego, radcy Biernacka.

Po odciążeniu wziętych 16.000 zostanie do żądania 48.000. Niedobór więc 4.000 pokryją odsetki, narosłe ze złożonej w depozycie sumy, a wierzycielom w końcu roku 1888 zostanie zero i prawo zacząć proces o zwrot swych należności od dłużników, to jest nowe żniwo dla pp. adwokatów, a nowa ruina dla poręczyteli.

Czy pp. zarządcy masy przed ogłoszeniem urzędowego poświadczenia, które miało uspokoić opinię publiczną, wzięli do ręki ołowek i porachowali tak jak my to zrobiliśmy? Ciekawny jesteśmy, jak p. komisarz konkursowy patrzy na te losy biednych wierzycieli, i jak wydział, przez nich wybrany, usprawiedliwi wynik tego świętego konkursu.

## Czerwony krzyż.

I.

Piąte walne zgromadzenie stowarzyszenia patriotycznej pomocy „Czerwonego krzyża“ zajął wczoraj J. E. br. Schenk w sali ratuszowej przy dość liczny udział członków.

Sekretarz dr. Mravinczyk odczytał sprawozdanie z rozwoju stowarzyszenia za r. 1884. Jako pokojowy nie wystawił rok ten organizacji stowarzyszenia na próbę i dozwolił, by rozwój stowarzyszenia i nadal stałym postępował krokami.

Organizacja kolumn do transportu rannych, przez wcielenie wywiczonych weteranów do pojedynczych kolumn, została ułożona — i przystąpiono do utworzenia potrzebnej rezerwy. Z tutejszego Towarzystwa weteranów zgłosiło się 47 do służby w kolumnach „Czerwonego krzyża“. Z tych 47, uznana komisja asenterunkowa 23 za zdolnych. Z tych reprobowano 4, a 19 odbyło szkołę ćwiczeń i złożyli d. 3. sierpnia egzamin, po tem zostali przydzieleni do właściwych kadr. Kolumny stowarzyszenia występowały w mundurach w dzień Bożego Ciała i urodzin cesarza publicznie. — Zorganizowane są zupełnie dwie kolumny po 40 żołnierzy, a w rezerwie jest jeszcze 130 weteranów, do których ofiarności odwoła się stowarzyszenie w potrzebie.

W ciągu roku 1884 zdeklarowało 287 osób, względnie instytucji, gotowość do przyjęcia 1.018 rannych lub ozdrowieńców (289 oficerów i 722 żołnierzy) w opiekę.

Szpital stowarzyszenia w koszarach cesarza Ferdynanda we Lwowie nie uległ żadnym przeobrażeniom; gmach trzypiętrowy wraz z położoną obok ujeżdżalnią i szopą drewnianą pomieści 1.000 łóżek dla rannych i 100 dla ozdrowców. Resztę chorych będzie można umieścić w szkole św. Anny za porozumieniem z gminą m. Lwowa. Całe urządzenie odstępuje zarząd wojskowy, a magazyn wojskowy dostarczyć ma potrzebnej bielizny i 1.28 łóżek. Pierwsze potrzeby bielizny dadzą się pokryć zapasem, znajdującym się w magazynie stowarzyszenia, złożonym z 1.000 koszul, 1.000 kałosew i 100 szlafroków, dostarczonych przez Stowarzyszenie dam czerw. krzyża w Galicji. Układy w celu zapewnienia żywności są w toku z jednym przedsiębiorcą. Łusków i przyborów aptecznych dostarczy gremium aptekarzy z opatem 25 proc. od taksy. Pomoc lekarską zapewniło siedmiu lekarzy w szpitalu a sześciu innych w pola. Zarząd wewnętrzny szpitala prowadzić będą Siostry Miłosierdzia, a administrację urządzą siostry szpitala pomocznego. Brakuje jeszcze uzdolnionych posługaczy. Transport rannych zapewniony z pomocą Tow. gimnastycznego „Sokol“, strażnicy ochotniczej „Sokol“ i Towarzystwa weteranów.

Szpitały etapowych projektowanych jest 21, a to w miastach: Biła, Chyrow, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Kołomyja, N. Sącz, Przemysły, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Wieliczka, Żywiec, Złoczów i Kraków, z ogólną cyfrą 2200. Trudności są jeszcze niektóre co do wyboru odpowiednich budynków w tych miastach, tudzież w znalezieniu odpowiedniej służby dla chorych. Postanowiono urządzić przeto 14 dniowej kursa dla wywiczania osób kwalifikowanych, a to w Krakowie, Tarnopolu, Przemyslu, Lwowie, Stanisławowie, Tarnopolu, Rzeszowie, Stryju, Samborze, Kołomyjach i Złoczowie.

Magazyn Stowarzyszenia urządzony został w pałacu namiestnikowskim i oprócz bielizny zawiera kompletny rynsztunek polny dwóch kolumn do transportu rannych. Potrzeba jeszcze sprawić sprzęty i przybory szpitalne.

Przystanki dla chorych będą urządzone w Tarnowie, Przemyslu, Krakowie, Chyrowie, N. Sączu, Lwowie, Stryju i Stanisławowie. Każda taka stacja będzie zaopatrzona w 10 łóżek i medykamenty.

W ciągu roku 1884 wpłynęło do głównej kasy krajowej 2606 wówek, tj. o 381 mniej niż w r. 1883. Z tych wkładek przypadają 7 do kapitału wieczystego, 567 (o 243 więcej niż w r. 1883) na zaległości za r. 1883, zaś 2039 (o 617 mniej) za r. 1884.

Stan członków według wpłaconych wkładek przedstawiałyby się w cyfrach 2083, i jest o 620 mniejszy, niż w r. 1883. Cyfrą tą nie są jednak objęci członkowie, którzy żadnych wkładek aż do dnia 31. grudnia 1884. nie nadawali.

Według wykazów biur powiatowych, stan członków zwyczajnych wynosi 2850, o 767 więcej niż powyższy, biura bowiem mają w ewidencji i tych członków, którzy z władkami rocznymi zalegają.

Dochód rzeczywisty w r. 1884. wynosił 560 złr. w kapitale stałym, a 9600 złr. 38 ct. w kapitale obrotowym, razem 10.160 złr. 38 ct., czyli potrącając od tego zaległości, pobrane za r. 1883. w kwocie 1134 złr., tylko 9016 złr. 38 ct.

Największym wydatkiem był 30 proc. udział za rok 1883 przesyłany do centralnego funduszu w kwocie 2992 złr. 26 ct. Natomiast 30 proc. ten udział za rok 1884 obliczony wynosił tylko 2.580 złr. 1/2 ct. Dalszym wydatkiem jest kwota 2.000 złr., jako datki dla powodzią dotkniętych w Galicji Koszta zarządu wynosiły 1.187 złr. 3 ct. Do kasy oszczędności przeniesiono gotówkę 4.536 złr. 69 ct.

W porównaniu wydatków z dochodami okazuje się powiększenie majątku o 3.644 złr. 70 ct. Stan jego z końcem roku 1884 wynosił 5793 złr. 35 ct., a 33.347 złr. 91 ct. w efektach.

Centralny Zarząd związku austr. stowarzyszeń czerwonego krzyża na powodzią dotkniętych w Galicji ofiarował 3.000 złr.

W składzie zarządu i biura krajowego nie zaszła żadna zmiana. W miejsce doradców wojskowych pułkownika Hron Lenchenberga i intendentanta Schabenbecka przetranszowali zostali pp. Alojzy Gessner, major i komendant placu, tudzież Karol Brozowski, c. k. intendant.

Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do wiadomości bez dyskusji.

Następnie po sprawozdaniu p. Kulczyckiego (imiennej komisji rewizyjnej) uchwalono jednomyślnie udzielić zarządowi absolutorium za rachunki z r. 1884.

Przyjęto też do wiadomości zmiany statutu uchwalone przez centr. Zarząd w Wiedniu, a przez cesarza sankcjonowane, o których to zmianach referował dr. Aleks. Jasiński imieniem komisji prawniczej. Na propozycję p. Małajewskiego uchwalono udzielić zarządowi do załatwienia wniosek, iżby zarząd postarał się u władz wojskowych o urządzenie publicznych ćwiczeń przewozu rannych, w których to ćwiczeniach mogłyby wziąć udział członkowie straży ochotniczej, a publiczność szerzej mogła korzystać także przez przypatrywanie się wykonywanym manipulacjom.

Na tem obrady zamknięto.

## Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 11. marca. Obecnych radnych 63. Przewodniczący, prezydent miasta, Dąbrowski. Początek o godzinie 7.

Rad. Swisterski interpeluje prezydenta co się dzieje ze statutom domu obcych; na co odpowiedź przewodniczący, że projekt statutu nie jest jeszcze ostatecznie wykończony, gdyż sekcja oczekuje odpowiedzi z Wiednia, Pragi i Krakowa, na zapytania usynione o organizacji podobnych zakładów.

Rad. Semilski, jako referent sekcyjny tego przedmiotu, daje bliższe wyjaśnienie, że do puszczona zwłoka nastąpiła jedynie w skutek kwestji zasadniczej: czy istnieć mają dwa oddzielne zakłady obcych, chrześcijański i izraelski, czy też jeden wspólny. Fundusze na ten cel ściągnięte są z kar, a zdaniem sekcji wpływać powinny do funduszu ogólnego, bez względu czy pochodzą od chrześcijan czy od Izraelitów. Sekcja jednak nie chce polegać na własnym zdaniu, odnosi się do reprezentacji miast Krakowa, Wiednia i Pragi, gdzie również istnieją podobne jak u nas stosunki, zapytaniem, czy tam opiekę nad ubogimi wykonują zarządy gminne czy też właściwe przedsiębiorstwa wyznaczone. Skoro odpowiedź nadejdzie, projekt statutu przedłożony zostanie pod uchwałę Rady miejskiej.

Rad. Momocki wyraża ubolewanie, że Reprezentacja m. Lwowa musi się odnosić do obcych, jakby tu nie było ludzi kompetentnych. Tymczasem zwłoka się przeciąga a komisja obcych, bez statutu, nie może się ukonstytuować.

Wiceprezydent miasta, wybrany został dr. Madeyski, 44 głosami (na 63 głosujących).

W dalszym ciągu rozprawy budżetowej uchwalono, bez dyskusji, dział dochodów funduszu gminnego, zgodnie z preliminarzem, na ogólną sumę 998.905 zł. (szczegółowe cyfry rubryk tego działu podaliśmy już poprzednio).

Również bez dyskusji, uchwalono budżet funduszu dóbr mieszkalnych, a mianowicie:

- W rozchodzie:
  - I. Stała leśna 5924.
  - II. Zarząd centralny 4500.
  - III. Koszta podróży 800.
  - IV. Podatki 6965.
  - V. Wydatki dobroczynności 98.
  - VI. K. szkoły i szkoły w dobrach 2190.
  - VII. Deputaty dzierżawców 267.
  - VIII. Zarząd lasów 16.042.
  - IX. Budynki gospodarskie, leśne i propinacyjne 4080.
  - X. Utrzymanie dróg gminnych 300.
  - XI. Rozmaita 450.

Suma rozchodu 41.616 zł.  
W przychodzie:

- I. Czynsze dzierżawców 17.618.
- II. Dochody z lasów 46.545.
- III. Inne dochody 290.

Suma przychodów w ogóle 64.363 zł. a z porównania z sumą rozchodu 41.616 zł. okazuje się zysk 22.747 zł.  
Z budżetu funduszu szkolnego przyjęto w działach rozchodów następujące rubryki:

- I. Placze nauczycielskie 97.540.
- Emolumenta w naturze 1240.
- II. Remuneracje katechetów 3100.
- III. Potrzeby szkolne i urzędowe 1118.
- IV. Przybory naukowe 1200.
- V. Koszta konferencji naukowej —
- VI. Na bibliotekę okręgową 50.
- VII. Biuro Rady szkolnej okręgowej 1520.
- VIII. Zopatrzenie nauczycieli a dawnego etatu 2698.
- IX. Plac i emolumenta służby 2759.
- X. Rozmaita 6835.
- XI. Szkoła wydziałowa pp. Benedyktynek orm. 900.
- XII. Szkoła wydz. pp. Benedyktynek iac. 1880.
- XIII. Szkoła pospol. ewang. 686.
- XIV. Szkoła pospol. israel. 144.
- XV. Szkoła przem. handl. 9500.
- XVI. Zakład cielesny 600.
- XVII. Zakład głuchoniemych 1810.
- XVIII. Casusze najmu i wartość nieliczących szkolnych 42.830.
- XIX. Koszta utrzymania ubik. sakol. 2500.
- XX. Opal 4000.
- XXI. Wyższa szkoła realna 11.173.
- XXII. a) Gimn. Franciszka Józefa 8880.
- b) Gimn. IV. 110.
- c) Gimn. żeńskie 4000.

Do tej pozycji komisja budżetowa postawiła rezolucję: „Komisja budżetowa wyraża zdanie, że kwota 4000 zł. wstawiona na założenie gimnazjum żeńskiego może być wykreślona, gdyż nie ma nadziei, ażeby ta szkoła w roku bieżącym weszła w życie“.

Sprawozdawa rad. dr. Roszkowski, jak to sobie zastrzegł w komisji budżetowej, rezolucji tej nie popiera.

Rad. dr. Goldman, również przemawia przeciw rezolucji, przyjęte jej bowiem byłoby unikatem, nieznanym w sycie parlamentarnym, aby przy budżecie uchylał uchwały istniejące. Mowa ma przytem nadsieje, że gimnazjum żeńskie przysięże w r. b. do skutku.

Rad. Swisterski sądzi, że trzeba wrzód zrobić porządek ze szkołami ludowymi, a potem dopiero myśleć o wyższych zakładach naukowych. Wnosi więc, aby rezolucję przyjęć a kwotę 4000 zł. przeznaczyc na rozpoczęcie budowy szkoły na Zofjówce.

Rad. Niemczyński stawia wniosek, aby kwotę tę użyć na budowę szkoły w Pasiekach albo na Zofjówce, wedle usnania Rady.

Rad. Heppel wnosi przyjęcie rezolucji i przeszacowanie 4000 zł. na szkołę na Zofjówce.

Rad. dr. Semilski stawia wniosek, aby kwotę 4000 jako już raz wziętą do budżetu, nie wykreślać, ale przeszacować ją na ogólnie cele szkolne.

Rad. ks. kan. Maszarak popiera wniosek rad. Niemczyńskiego, a dodatkowo żąda, aby wyszukać odpowiedni lokal na Strzyżkim i tam czasowo szkołę z Zofjówki przesłać.

Zabierali jeszcze głos w tej sprawie rad. dr. Goldman, Swisterski, Groman, Czerny i sprawozdawca; pozem, nader słabą większością przyjęto rezolucję komisji budżetowej; wnioski radnych dr. Semilskiego i Heppelgo (imienne głosowanie) upadły — o co reszta nie podlegało już żadnej wstąpiwości — wniosek rad. Niemczyńskiego uchwalono jednogłośnie.

Koniec posiedzenia o godzinie 9.

## Kronika lwowska i zagranicza.

Dnia 12. marca.

Stan powietrza. Obserwatorium szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze szabodnym i smielonym stanie nieba polatywał wozem śnieg przetrwałmi do wie-

scora, jego opad był wcale nieznaczny, wiesioro niebo się wypogodziło, tylko widnokrąg był smagony, dzień mągi pogodę. Średnia temperatura dnia wosorajszego była — 1,2, najwyższa w południe — 0,6, najniższa po północy — 4,0 C.

Przy wietrze szabodnym południowym temperatura się cokolwiek podniosła, zachmurzenie się powiększa, wilgoć powietrza zmienia, dzisiaj pogodnie i jutro jeszcze pogoda mżliwa.

**Ogrzewanie wagonów.** W tych dniach wyjechał generał dyrekcja austriackich kolei państwowych, swego inżyniera, p. Ignacego Meyera na linie kolei Karola Ludwika w celu zbadania sposobu ogrzewania wagonów osobowych za pomocą pary. Jak wiadomo, kolej Karola Ludwika najpierwsza ze wszystkich kolei austriackich zaprowadziła system ten ogrzewania wagonów, dotychczas najodpowiedniejszy już od wielu lat z jak najlepszym skutkiem przy wszystkich pogodach osobowych i zastosowała go także do podciągów na linii lokalnej Jarosławo-Sokalskiej, a nawet kolej Północna posługuje się w porze zimowej na swej trasie strzeni z Krakowa do Wiednia przy podciągach popieszych wagonami osobowymi kolei Karola Ludwika, w ten sposób do ogrzewania parą urządzeniemi.

**Dotawa obwina dla armii.** D. 20. h. m. o godz. 4 popołudniu obdąbił się w kancelarji Stowarzyszeń rekodylnicznych w ratuszu walne zgromadzenie członków konsorcjum w sprawie do stawy artykułów skórzanych dla armii. Prezydium wiecu niżej wymienionych rekodylników wydało oświadczenie zawierające warunki przystąpienia do konsorcjum powyższego, odnoszącego się do wszystkich samostojnych garbarzy, rymarzy, siodlarzy i asowców, tudzież Stowarzyszeń handlu skór w Galicji. Udział wynosi 1000 zł. (mogą i kilku związać w spółkę) Zadatek 250 zł. ma być złożony w Banku krajowym a deklaracja musi nastąpić już 20. b. m.

Dotychczas przystąpiło 15 członków z 15 w działami po 1000 zł. Prezydium wiecu liczy na najliczniejsze zgłoszenia, tem bardziej, że od tego zawisł los tysiąca robotników i polepszenie ich bytu.

**W Krakowie taksator oddziału zastawniczego kasy oszczędności na sądzie sądu został uwieczniony. Suma zdefrandowana dochodzi podobno do 12 000 zł. Jeżeli tak, to jakkolwiek sam fakt byłby bardzo smutnym, jednakowoż nie ma żadnego powodu do zaniepokojenia, kasa bowiem stoi zbyt silnie, aby taka strata szkodziła wpłynęła na jej interesy.**

**Dar. Cesarz raszył najmożliwiej udzielił swą swej prywatnej kasaty gułnie Ojaje, w powiecie tłumskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, za pomocą w kwocie 100 zł.**

**Zamknięcie kalęzycy** przypada w b. m. dwa razy, tj. 16. i 30. marca, wiadziałem wszakże być dzie tyko w Ameryce i na Adantyku.

**Długi wiek** w Chojnicach (W. ks. Poznańskie) zmarł kapitalista Soska, liczące 108 lat. Przed trzema laty, a więc w jubileusz 100-letniej rozsnął urodził się po raz trzeci. Dzielną starowina to był!

**Maciej Skarbak Borowski.** Dnia 28. Intego pochowano w Harku pod Przemysłem zwłoki powieszzone szanowanego i labianego obywatela weterana.

S. p. Maciej Skarbak Borowski, syn Józefa, szambelana króla Stanisława Augusta i Zofii z hr. Lewickich, odebrał w domu rodzicielskim nadzwyczajne wychoowanie. Ojciec jego po upadku ojezyny przesłał się do Galicji, i dłuży czas przebywał we Lwowie, gdzie wówczas bawiło wiele znakomych rodzin, chroniących się przed prześladowaniem moskowskim. Związany serdeczną przyjaźnią z ordynatem Maksymilianem Ossolińskim, w tym stosunku serdecznym szukał nigi po ciosach, jakimi go wraz z tylni innymi losy dotykał. Przyjęty gorącą miłością dla utraconej Ojczyzny, wczepił się też w umysł swego syna Macieja, który w 1800 roku przesyłał



Podziękowanie.

Pan Aleksander Nowacewski gorzelnik...

Uwaga.

Dobrze we wszelkich gałęziach obeznany...

Spółki na przeżycie

b galicyjskiego ogół. Towarzystwa ubezpieczeń we LWOWIE...

Sześć medali zasługi i Dyplom uznania!

za nierównane wyroby kosmetyczne i toaletowe. ANTILENTILIA...

ST. MARKIEWICZ

we LWOWIE, w RYNKU I. 42. rozsyła pocztą franco znakomite węgierskie POWIDLA...

Koniczynę

szwedzką i białą po 61 ct. za korzec z wosm i z odstawa...

Wprost z Ameryki

południowej sprowadzona wyborna kawa Siriusz...

Słodowe

korzystnie używane dla kaźlacych, jako też wszelkie inne gatunki...

Zarząd dóbr w Kniażu

porzta w miejscu ma na sprzedaż do siewu groch Victoria...

Najlepsze zateckie

sadzonki chmielu z pierwszorzędnej polozenia po najniższych cenach...

Schermer

handel komisowy szklaru w Saaz, 1011 (Czechy) 1-14

Konkurs.

Przy Wydziale do Rady powiatowej w Samborze jest posada drugiego sekretarza do obsadzenia...

Obwieszczenie.

Towarzystwo kasynowe w Jaworowie poszukuje z dniem 1. kwietnia b. r. rutynowanego restauratora...

Podpuszczki cielęce

kupujemy każdego czasu i po najwyższych cenach S. Grünhut & Söhne...

Rogi sarnie

kupujemy zawsze najlepiej S. Grünhut & Söhne...

W Izidorówce

do nabycia dwa czteroletnie ogiery...

ogierzy

blizsza wiadomość Zarząd majątku Izidorówka, stacja kolei Stryj, poczta Zyrardowo. 2343 1-6

Nie ma nagniotków!

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych...

K. KRZZANOWSKIEGO

we LWOWIE.

MAGAZYN MARKIEWICZA

we Lwowie, przy placu Marjackim I. 10. wyprzedaje zupełnie wszystkie wyroby galicyjskie...

BRACIA LANGNER,

we Lwowie, ulica Halicka, liczba 16. polecają: Koszule męskie białe, gładkie...

Patentowane maszyny

do wyrobu cegieł różnych praktycznych systemów do ruchu parowego...

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH. W płynie podobnym do zęszczonej żelazistej wody mineralnej...

Dr. SCHMIDTA doświadczony

plasterki na nagniotki. używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawyjący...

Dr. Behra ekstrakt na nerwy.

Przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym...

Handel Al. Soleckiego

przedtem Karola Kłimowicza, Lwów, ulica Wałowa, liczba 11, poleca wypróbowanej dobroci...

Tylko przy ulicy Sobieskiego I. 9.

obok handlu p. Dąbrowskiego, zegarmistrza, istnieje jedyny skład gotowych sukien męskich i dla chłopców...

Wielka wystawa roślin ogrodowych

JOUFFREY & Cmp. ogrodnik z Angers, (Maine-et-Loire) Francja. We Lwowie, ulica Jagiellońska, liczba 3, G. B. K.

Bank hipoteczny

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu Asygnaty kasowe...

MOLLA proszki seidlckie. Tylko prawdziwe. Wódka francuska i sól.

Wódka francuska i sól.

Jako weteran do skutecznego leczenia gorączki, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwanca...

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Medal złoty

na wystawie powszechnej w 1878. Wielki medal złoty i medal postępu 1872-1873.

Wszystkie maszyny

nieustannie do wyrobienia Napię gazowych wszelkiego rodzaju wody sełcerskiej...

Hermann Lachapelle

J. Boulet & Co. następcy. Inżynierowie-mechanicy. Paryż, ul. BOINOU, nr. 31-33.

Pierwsze austr.

Thüren, Fenster-und Fussboden-

Fabriks - Gesellschaft. Towarzystwo fabryczne, wyrabiające drzwi, okna i podłogi.

we Wiedniu IV., Heumthlgasse 13, założone 1817. pod kierownictwem M. Markerta.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni Gazety Narodowej.